



# GŁOS PIOTRKOWSKI



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV

CZWARTEK 8 STYCZNIA 1948 ROKU

NR. 8 (930)

## Obiecanki Trumana

### obliczone na naiwność wyborców

WASZYNGTON PAP. — Sesja zwyczajna kongresu USA stoi pod znakiem zbliżających się wyborów. Orędzie prezydenta Trumana, wygłoszone na wspólnym posiedzeniu obu Izb, wiąże się ściśle — jak podkreślają zgodnie komentatorzy polityczni wszystkich odcieni —

#### Zachęta dla morderców

Prasa amerykańska donosi, że w kołach waszyngtonskich powzięta już została w zasadzie decyzja o udzieleniu pomocy finansowej rządowi hiszpańskiego dyktatora faszystowskiego, generała Franco. Oczywiście w ramach „planu Marshalla” a więc za zgodą Attlee i Bevina, Schumana i Bluma.

W czasie wojny Franco był jawnym sojusznikiem Hitlera, zasilając go nie tylko w surowce strategiczne, ale posyłając dywizje hiszpańskich legionistów na front radziecko-niemiecki.

Po wojnie Hiszpania frankistowska stała się schroniskiem dla wszystkich wybitniejszych hitlerowców i niemieckiego przemysłu wojennego.

Organizacja Narodów Zjednoczonych na wniosek Polski nakazała wszystkim swoim członkom zerwanie wszelkich stosunków dyplomatycznych i gospodarczych z tym gniazdem faszystów.

Wiadomość o pomocy USA dla gen. Franco świadczy, w jaki sposób traktują Amerykańscy podlegacy wojenni swe zobowiązania między narodowe, co warte są ich frazesy, o rzekomej obronie demokracji.

Wiadomość o pomocy USA dla Franco oburza każdego demokratę, każdego uczciwego człowieka i w Polsce i na całym świecie. Tym mocniej, że jeszcze nie zaschła na rękach gen. Franco krew po zamordowanych przezeń przed kilku dniami patriotach i demokratkach, ludziach tej miary co Zoroa i Nuno-Boas, wbrew protestom całej demokratycznej opinii świata.

Trudno w tych warunkach pomoc amerykańskich giełdźiarzy dla zabójców Zoroa, Nuno-Boasa i krocil tysięcy innych demokratów hiszpańskich, nazwać inaczej jak zachętą dla morderców.

#### Wallace zdobywa masy

Postępowa prasa amerykańska donosi, że szeregi zwolenników Wallace'a jako kandydata na stanowisko prezydenta Stanów Zjednoczonych, rosą coraz szybciej. Wallace otrzymuje codziennie tysiące telegramów gratulacyjnych od osób z najrozmaitszych środowisk. Wiele depeš nadesłali przywódcy licznych związków zawodowych, zarówno należących do Amerykańskiej Federacji Pracy, jak i do centrali związków przemysłowych. Za kandydaturą Wallace'a opowiedzieli się członkowie kongresu (sejmu), przywódcy Amerykańskiego Ruchu Pracy: Marc Antonio i Michael Quill.

Reakcyjni przywódcy partii republikańskiej i partii demokratycznej, obecnie już nie wyrażają zadowolenia z faktu wysunięcia kandydatury Wallace'a na stanowisko prezydenta USA. Korespondent londyńskiego „Times” stwierdza, że zakłopotanie przywódców obu tradycyjnych partii republikańskich rośnie, ponieważ, jak pisze „nie mogą przewidzieć czym się skończy prowadzona przez niego kampania”. „Cień Wallace'a — pisze dalej korespondent „Times'a” — padnie na obrady Kongresu... Wielu członków Izby Reprezentantów będzie się obawiało, że głosując za planem Marshalla utracą głosy wyborców, którzy oddadzą swe głosy na Wallace'a”.

Nastroje wśród członków Kongresu odmaowane przez „Times'a” świadczą, że zdrowa, prawdziwie demokratyczna opinia narodu amerykańskiego odwraca się coraz bardziej stanowczo od podlegaczy wojennych i gotowa jest udzielić poparcia tym, którzy jak Wallace bronią sprawy pokoju.

z kampanią wyborczą partii demokratycznej. Korespondent „Christian Science Monitor”, przedstawiając atmosferę, panującą w Waszyngtonie, stwierdza: „Sesja kongresu jest pełna skomplikowanych rozgrywek. Tuzin kan dydatów na stanowisko prezydenta Stanów Zjednoczonych, oraz ponad 100 amatorów na wiceprezydenta — przeprowadza niezliczone manewry. Partia demokratyczna i partia republikańska manewrują, pragnąc zająć najbardziej korzystną pozycję wyjściową”.

Orędzie prezydenta Trumana ocenia się, jako próbę zdobycia wygodnej pozycji wyjściowej dla partii demokratycznej, z ramienia której — jak wiadomo, — na stanowisko prezydenta kandydować będzie Truman.



Prezydent Truman w o rędziu swym domagał się zatwierdzenia „programu pomocy” dla Europy jedynie na okres pierwszych 15 miesięcy. Broniąc polityki zagranicznej departamentu stanu, mówca oświadczył, że celem jej jest pogłębienie

W orędziu prezydent przyznaje, że miliony Amerykanów mieszkają w opłakanych warunkach, że Murzyni pozabawieni są elementarnych praw człowieka, że szkolnictwo znajduje się w obliczu poważnego

krzysu oraz, że wartość realna płac maleje nieprzerwanie wobec rosnących cen.

Stwierdzając powyższy stan rzeczy prezydent Truman w orędziu swym powtórzył przyrzeczenia wprowadzenia szeregu reform dla poprawienia sytuacji.

Komentator Reutera — Paul Scott Rankine — zaznacza w tym miejscu, że prezydentowi Trumanowi chodziło o zdobycie głosów klasy robotniczej podczas wyborów listopadowych. Dlatego też — jak podkreśla w swym sprawozdaniu Rankine — mówca unikał tematów, odnoszących się do „doktryny Trumana”, wspominając jedynie o ewentualności zwiększenia „pomocy” dla Grecji i Turcji.

Przedstawiając w dramatycznych słowach sytuację milionów rodzin amerykańskich, których był jest zagrożony przez wzrastającą inflację — prezydent Truman domagał się, aby kongres przyjął t. zw. plan antyinflacyjny rządu, przedstawiony w listopadzie ub. r. (jak wiadomo, republikanie przeciwstawili programowi rządowemu swój własny „plan antyinflacyjny”).

Przyjęcie planu rządowego usunie, zdaniem Trumana, groźbę kryzysu gospodarczego. Prezydent zaznaczył jednocześnie, że dla zapobieżenia groźbie kryzysu finansistów amerykańscy powinni inwestować w Stanach Zjednoczonych 50 miliardów dolarów.

Kończąc swe przemówienie prezydent Truman wyraził przekonanie, że Stany Zjednoczone powinny brać pełny udział w wysiłkach zmierzających do utrwalenia pokoju.

### Posiedzenie Rady Bezpieczeństwa

NOWY JORK PAP. — Pierwsze w roku 1948 posiedzenie Rady Bezpieczeństwa zostało otwarte w obecności 10 członków, gdyż jedynasty członek — Ukraina (wybrana na miejsce Polski), nie była narazie reprezentowana. Przybyli natomiast w imieniu dwu innych nowych członków rady delegaci Argentyny

(zamiast Brazylii) i Kanady (zamiast Australii).

Na porządku dziennym figurowała jedynie skarga hinduska przeciwko Pakistanowi w sprawie Kaszmiru. Rozpatrzenie tej sprawy na prośbę Pakistanu, odroczone do początku przyszłego tygodnia.

## Łapownicy Biedrzycki i Kuchowski ukatwiali afery Dolewskiemu a dziś udają niewiniątka



Dolewski i jego kompani na ławie oskarżonych (w 1-szym rzędzie obrońcy)

W dniu wczorajszym w dalszym ciągu toczył się proces przeciwko Stanisławowi Dolewskiemu i jego szajce.

Sąd powołał biegłych, którzy w trakcie zeznań oskarżonych i świadków mają prawo zadawać pytania w celu wyjaśnienia szeregu zagadnień związanych z produkcją, rozdziałem i sprzedażą papieru, jego cenami ustalonymi przez państwo, komercyjnymi i wolnorynkowymi. Na biegłych powołani zostali ob. Jan Boaszwowski, oraz inż. chemii Edward Szwarc-

szajni — dyrektor techniczny Centralnego Zarządu Przemysłu Papierniczego.

Jako pierwszego spośród oskarżonych Sąd przesłuchiwał Witolda Biedrzyckiego. Witold Biedrzycki nie przyznaje się do świadomego sabotażu, przyznaje się natomiast do dwukrotnego pobrania łapówki od Dolewskiego. Suma, którą otrzymał, wynosiła około 240 tysięcy zł. Biedrzycki szczegółowo opowiada, że z ramienia Centrali Zbytu Przemysłu Papierniczego został delegowany do Komisji Szacunkowej

### Lud grecki zwycięży w walce z interwencją imperialistów anglosaskich — głosi grecka radiostacja demokratyczna



Gen. Markos

LONDYN, PAP. Grecka radiostacja demokratyczna na dała komunikat następującej treści:

„Powstanie rządu Wolnej Grecji zostało powitane entuzjastycznie przez czynniki demokratyczne. Formalne uznanie rządu Wolnej Grecji nie zależy bynajmniej od stanowiska anglo-amerykańskiego, ale od

dalszego wzmocnienia prowadzonej przez nas walki. Nasi przeciwnicy głoszą, że otrzymujemy pomoc od sąsiadów z północy, aby wytlumaczyć fakt, że w rejonie od Smolkas do Samos rozgorzały uporczywe i zacięte walki (rejon ten położony jest w odległości ponad 500 mil od północnej granicy Grecji). Jednakże armia demokratyczna i lud grecki walczą same i o własnych siłach spowodowały klęskę interwencji brytyjskiej.

Armia demokratyczna i lud grecki radzą również o własnych siłach ostateczny cios, ponieważ po ich stronie stoi cały świat demokratyczny. Musimy obecnie wzmacniać w dalszym ciągu nasze siły i zgromadzić w naszych szeregach wszystkich demokratów greckich”.

Radiostacja Wolnej Grecji donosi ponadto, że wzrósł znacznie terror rządu ateńskiego. Cele więzienne przepełnione są aresztowanymi podczas ostatnich kilku dni.

Liberalne pismo ateńskie „Tanea” podaje, że przeprowadzone ostatnio liczne aresztowania pod zarzutem przygotowywania zamachu na przywódców liberalnych — Gonotasa, Pappandreu i Zervasa.

Ateński minister wojny Stratos, który wyruszył na inspekcję terenów walki, nie mógł dotrzeć do obleganego przez wojska demokratyczne miasta Konicia.

dla remanentów ponemieckich, znajdujących się w fabrykach na Dolnym Śląsku. Był to rok 1946. Wtedy to po raz pierwszy wraz z członkiem komisji z ramienia „Społem” i Dolewskim wyjechał do Jeleniej Góry, a stamtąd na objazd 9-ciu fabryk ponemieckich.

W Jeleniej Górze w Hotelu Przemysłowym, w czasie kolacji, za którą rachunek zapłacił Dolewski, nastąpiły rozmowy dotyczące podziału remanentów. Dolewski zaproponował, że on weźmie większą część remanentów, za co „wynagrodzi” pozostałych członków Komisji Szacunkowej. Biedrzycki przedstawia tutaj Dolewskiego jako złego ducha, który kusząc jego i innych możliwością wielkich zarobków, doprowadził do tego, że członkowie komisji przydzielili mu 62 procent remanentów i oszacowali je poniżej rzeczywistej wartości. Jak pająk Dolewski oplątał oskarżonych.

Oskarżony Biedrzycki mówi: — Popeniłem błąd, który wynikał z mojej nieświadomości. Nie rozumiałem, że mogę przyczynić się do strat Skarbu Państwa.

Prokurator: — Jak czuł się oskarżony wobec Dolewskiego?

Osk. Biedrzycki: — Zawsze jak ubogi człowiek wobec bankiera. Faktycznie bowiem Dolewski kierował Komisją tak, jak chciał, a reszta niewiele miała do powiedzenia. Nominalnie Dolewski brał udział w komisji z ramienia Zrzeszenia Kupców, ale w istocie Dolewski kupował papier dla siebie.

Prokurator: — Czy nie trapiło oskarżonego sumienie, że papier przeznaczony na zeszyty i książki dla dzieci robotników i chłopów dostał się w ręce Dolewskiego, który tak podwyższył cenę rynekową, że uniedostępnił zeszyty i książki dzieciom?

(Zeznania Dolewskiego patrz str. 4-1a)









